

# Jan Krokos

---

## Kardynała Wojtyły koncepcja świadomości

---

Studia Philosophiae Christianae 39/2, 205-220

---

2003

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

JAN KROKOS

Wydział Filozofii Chrześcijańskiej UKSW

## KARDYNAŁA WOJTYŁY KONCEPCJA ŚWIADOMOŚCI

1. Voluntarium miejscem odstąpienia świadomości. 2. Funkcje świadomości. 3. Świadomość a poznanie. 4. Świadomość a poznanie człowieka. 5. Zakończenie.

W poszukiwaniach badawczych kardynała Karola Wojtyły problem świadomości nie stał się nigdy zagadnieniem centralnym, co nie znaczy, że nieważnym. Skoncentrowany na problematyce antropologicznej i etycznej przyszedł papież nigdy nie zbudował rozwiniętej i wykończonej teorii świadomości. Dał temu wyraz w swym studium *Osoba i czyn*, pisząc: „Rozważania niniejsze nie pretendują [...] do jakiejś rozwiniętej i wykończonej teorii świadomości”<sup>1</sup> – co jest tym ważniejsze, że właśnie w tej książce problemowi świadomości poświęcił wiele miejsca, uznając go za kluczowe zagadnienie doświadczenia człowieka<sup>2</sup>. W dziele Karola Wojtyły problem świadomości wpisuje się w problematykę antropologiczną, a znaczenie tego zagadnienia uzasadnia nieredukowalna rola, jaką świadomość pełni w osobowym życiu człowieka i w doświadczeniu jego dynamizmu<sup>3</sup>. Podporządkowanie problematyki świadomości problematyce antropologicznej musi skutkować pewnymi brakami i niedopo-

---

<sup>1</sup> K. Wojtyła, *Osoba i czyn oraz inne studia antropologiczne*, red. T. Styczeń, W. Chudy, J. W. Gałkowski, A. Rodziński, A. Szostek, Lublin 1994<sup>3</sup>, 82.

<sup>2</sup> K. Wojtyła odróżnia doświadczenie w sensie poznawczym (i to mamy tu na uwadze) od doświadczenia jako określonego stanu („doświadczony przez los”) czy stałej cechy człowieka („doświadczony fachowiec”), dotyczącej jego umiejętności. Por. K. Wojtyła, *Problem doświadczenia w etyce*, *Roczniki Filozoficzne* 17 (1962) 2, 12.

<sup>3</sup> Por. K. Wojtyła, *Podmiotowość i „to, co nieredukowalne” w człowieku*, w: tenże, *Osoba i czyn*, dz. cyt., 440. Por. A. Póltawski, *Epistemologiczne podstawy filozofii Karola Wojtyły*, w: tenże, *Realizm fenomenologii, Husser – Ingarden – Stein – Wojtyła. Odczyty i rozprawy*, red. J. Rolewski, Toruń br., 308.

wiedzeniami. W dyskusji nad *Osobą i czynem* zwrócili na to uwagę m.in. Andrzej Póltawski i Antoni B. Stępień<sup>4</sup>. Pomimo tych braków spojrzenie Wojtyły na świadomość jest na tyle interesujące, że warto się nad nim zatrzymać i wydobyć te momenty, które są inspirujące dla pełniejszego pojmowania świadomości.

### 1. VOLUNTARIUM MIEJSCEM ODSŁONIĘCIA ŚWIADOMOŚCI

Podstawowym i ostatecznym przedmiotem rozważań *Osoby i czynu* jest człowiek jako osoba. Tym jednak, co osobę odsłania, jest czyn. Dlatego też na nim w punkcie wyjścia skupia się badawcza uwaga kardynała Wojtyły. Fenomenologia czynu, która znajduje dopełnienie w metafizyce czynu, to opis rzetelnego doświadczenia człowieka. Autor w pierwszym zdaniu swego dzieła pisze: „Studium niniejsze powstaje z potrzeby obiektywizacji w dziedzinie tego wielkiego procesu poznawczego, który można określić u podstaw jako doświadczenie człowieka”<sup>5</sup>. Stąd gdy w dalszej części swych rozważań powie, że chodzi mu o „wydobycie świadomości jako istotnego i konstytutywnego aspektu całej dynamicznej struktury, którą stanowią osoba i czyn”<sup>6</sup>, nie stawia przed sobą innego celu niż ten, wyłożony w przytoczonym tu pierwszym zdaniu studium. Świadomość ujawnia się bowiem w doświadczeniu człowieka, i to zarówno jako doświadczana, jak i jako doświadczająca. I jako taką właśnie Wojtyła dostrzega ją w dynamicznej strukturze osoby i czynu. Póltawski, mając na uwadze ten podstawowy rys analiz Wojtyły, napisze: „Doświadczenie to [człowieka] jest zawsze związane ze świadomością, a działanie moralne jest działaniem świadomym. Toteż ukazanie prawidłowego obrazu człowieka jest możliwe jedynie wówczas, gdy rozpatrujemy go w aspekcie świadomości (...)”<sup>7</sup>.

W swej teorii czynu Wojtyła nawiązuje do klasycznego rozróżnienia *actus humanus* i *actus hominis*. Tomasz z Akwinu w 1. kwe-

<sup>4</sup> Por. A. Póltawski, *Człowiek a świadomość (W związku z książką kardynała Karola Wojtyły „Osoba i czyn”)*, w: tenże, *Realizm fenomenologii*, dz. cyt., 318-331; pierwodruk: *Analecta Cracoviensia* 5-6 (1973-1974), 159-175; A. B. Stępień, *Fenomenologia tomizująca w książce „Osoba i czyn”*, w: tenże, *Studia i szkice filozoficzne*, red. A. Gut, t. 2, Lublin 2001, 399-403; pierwodruk: *Analecta Cracoviensia* 5-6 (1973-1974), 153-157.

<sup>5</sup> K. Wojtyła, *Osoba i czyn*, dz. cyt., 51.

<sup>6</sup> Tamże, 79.

<sup>7</sup> A. Póltawski, *Karol Wojtyła „Osoba i czyn”*, w: tenże, *Realizm fenomenologii*, dz. cyt., 301; pierwodruk w: *Przewodnik po literaturze filozoficznej XX wieku*, t. 3, red. B. Skarga, Warszawa 1995, 440-446.

stii, otwierającej drugą część *Summy teologii*, będącej – jak się uważa – niedoścignionym dziełem jego własnego geniuszu, uzna, że na miano „ludzkich” zasługują tylko te czynności, których człowiek jest „panem”, tzn. nad którymi „panuje”. A panuje jedynie nad tymi, które pochodzą z rozważnej woli<sup>8</sup>. Według kardynała Wojtyły podstawą dla tego rozróżnienia jest szczególne doświadczenie człowieka, jakim jest doświadczenie mnie samego. Doświadczając siebie, doświadczam niekiedy, że „działam”, że jestem sprawcą moich czynów, to znów – że coś się ze mną czy we mnie dzieje „mimo woli”, a niekiedy nawet „wbrew woli”. W pierwszym przypadku mamy do czynienia z czynem, którego – zdaniem Wojtyły – nie trzeba dookreślać przydawką „ludzki”, bowiem jedynie ludzkie działanie jest czynem. W drugim przypadku mamy do czynienia z uczynieniem. Jednakże znaczenia terminów: „czyn” i *actus humanus* nie są identyczne. Stąd autor *Osoby i czynu* dodaje, że termin łaciński wskazuje na coś, czego nie oddaje polski „czyn”, a mianowicie na określoną interpretację czynu, osadzoną w koncepcji *potentia-actus*, za pomocą której arystotelicy i tomiści wyjaśniają zmienność i dynamizm bytu. Wskazuje mianowicie na pewnego rodzaju „stawanie się”, jakie dokonuje się na gruncie potencjalności osobowego podmiotu, tzn. na pewną strukturę ontyczną, gdy „czyn” niejako zatrzymuje spojrzenie na przejawianiu się tej struktury<sup>9</sup>.

Tak pojmowany czyn (*voluntarium*) odsłania osobę, sprawcę czynu. Dla Wojtyły jest on też miejscem odsłonięcia (się) świadomości. W czynie świadomość się odsłania sama i jest poznawczo odsłaniana w skierowanych na nią czynnościach poznawczych. Wracając do Tomasza z Akwinu, trzeba powiedzieć, że czyn, a więc czynność człowieka, nad którą on panuje, jest w swym rdzeniu bytem umysłowym. Jako pochodzący z rozważnej woli (*ex voluntate deliberata*) jest zakorzeniony w umyśle, w jego dwóch władzach: intelekcie i woli, choć w każdej z nich na inny sposób. Czyn, który za-

---

<sup>8</sup> „Respondeo dicendum quod actionum quae ab homine aguntur, illae solae proprie dicuntur humanae, quae sunt propriae hominis in quantum est homo. Differt autem homo ab aliis irrationalibus creaturis in hoc, quod est suorum actuum dominus. Unde illae solae actiones vocantur proprie humanae, quarum homo est dominus. Est autem homo dominus suorum actuum per rationem et voluntatem, unde et liberum arbitrium esse dicitur facultas voluntatis et rationis. Illae ergo actiones proprie humanae dicuntur, quae ex voluntate deliberata procedunt”. *S. th.*, I-II, q. 1, a. 1, c.

<sup>9</sup> K. Wojtyła, *Osoba i czyn*, dz. cyt., 73-76.

wsze jest działaniem woli, urzeczywistnia zamysł intelektu. W każdym konkretnym czynie intelekt i wola powiązane są ze sobą bardzo licznymi i silnymi niemi. O tych powiązaniach Tomasz tak pisał w *Summie teologii*: „władze te obejmują się nawzajem swoimi aktami, gdyż intelekt poznaje, że wola chce, a wola chce, by intelekt poznawał”<sup>10</sup>. Powiązania te są konieczne, gdyż zarówno intelekt, jak i wola są władzami duszy ludzkiej, czyli takimi jej właściwościami, bez których – najkrócej mówiąc – dusza ludzka nie byłaby sobą. Jeśli zatem dusza ludzka (człowiek) działa, musi działać zgodnie z sobą, tzn. zgodnie z posiadanymi przez siebie właściwościami. Dla Tomasza jest jasne, że w każdym czynie (*actus humanus*), w przeciwieństwie do uczynnień (*actus hominis*), współdziałają ze sobą intelekt i wola, przez co czyn w swym rdzeniu jest bytem umysłowym<sup>11</sup>. Jasne jest to i dla Wojtyły, który w scholastycznie pojętej umysłowości dostrzegł aspekt świadomościowy, wyrażający się w *voluntarium*: w racjonalności oraz w woli, rozumianej jako *appetitus rationalis*<sup>12</sup>.

Umysłowy charakter czynu (*voluntarium*) nadaje mu specjalny status epistemiczny. To, co umysłowe, jest w swoisty sposób dostępne poznawczo: jest „znane” wraz ze swym zaistnieniem, gdy wszystko inne, by być znane, musi zostać „dostrzeżone”. Mówimy: jest „znane” wraz ze swym zaistnieniem, nie zaś: „poznane”, gdyż nie chodzi tu o poznanie wyraźne, tematyczne, lecz o nietematyczne zdawanie sobie sprawy z aktualizujących się potencjalności umysłowych wraz z ich aktualizacją. Tomasz z Akwinu, nawiązując do Augustyna, posługiwał się w tym przypadku terminem *notitia*, a nie *cognitio*. Mając na uwadze fenomenologiczną analizę świadomości, można by powiedzieć, że pierwszy z tych terminów odnosi się do świadomości nieaktowej, do Ingardenowskiego „przeżywania”, drugi natomiast wskazuje na akt poznania, który jest rodza-

<sup>10</sup> Tomasz z Akwinu, *Summa theologiae* I, q. 82, a. 4, ad 1.

<sup>11</sup> Umysłowy charakter czynu uwidacznia się wyraźnie w uznaniu decyzji za realne źródło czynu. Por. np. M. A. Krąpiec, *U podstaw rozumienia kultury*, Lublin 1991, 99-117.

<sup>12</sup> K. Wojtyła, *Osoba i czyn*, dz. cyt., 79. Warto zaznaczyć, że kard. Wojtyła schemat współdziałania intelektu i woli w budowaniu się czynu, znany z *Summy teologicznej* Tomasza z Akwinu, odnajduje w *Der Formalismus in der Ethik und die materiale Wertethik* Maxa Schelera. Por. K. Wojtyła, *Ocena możliwości zbudowania etyki chrześcijańskiej przy założeniach systemu Maxa Schelera*, w: tenże, *Zagadnienie podmiotu moralności*, red. T. Styczeń, J. W. Gałkowski, A. Rodziński, A. Szostek, Lublin 1991, 15.

jem świadomości aktowej. Świadomość w pierwszym znaczeniu współkonstytuuje akty świadome, które dzięki niej są świadome. Tak też jest i z czynem jako działaniem świadomym. Stąd Wojtyła powie: „Człowiek (...) nie tylko działa świadomie, ale także jest świadom swego działania, oraz tego, kto działa – jest więc świadom czynu i osoby w ich dynamicznej korelacji. Świadomość ta występuje równocześnie z działaniem świadomym, towarzyszy mu niejako. Występuje także przed nim i po nim. Ma swoją ciągłość i swoją tożsamość, odrębną od konstytucji i tożsamości każdego z osobna czynu. Czyn każdy niejako zastaje już świadomość, kształtuje się i przemija wobec niej, zostawiając za sobą jakby ślad swej obecności. Świadomość towarzyszy czynowi i odzwierciedla go, kiedy ten się rodzi, kiedy jest spełniany – kiedy zaś został spełniony, wówczas jeszcze go odzwierciedla, ale oczywiście już mu nie towarzyszy. Owo towarzyszenie świadomości stanowi nie tyle o tym, że działanie jest świadome, ile raczej o tym, że człowiek jest świadomy swego działania. I to także sprawia, że działa jako osoba oraz – w czym aspekt świadomości odgrywa najwłaściwszą rolę – że przeżywa swe działanie jako czyn (...)”<sup>13</sup>.

## 2. FUNKCJE ŚWIADOMOŚCI

Odstonięcie świadomości w doświadczeniu czynu (*voluntarium*) każe kardynałowi Wojtyłemu uznać, że jej podstawową funkcją jest „odzwierciedlanie”<sup>14</sup>. Pole owego odzwierciedlania jest ograniczone do tego, co się w człowieku dzieje, oraz do ludzkiego działania (jego faktu i treści). Świadomość nie odzwierciedla zatem świata wprost, lecz jedynie pośrednio, odzwierciedlając poznanie świata i jego treść. Wojtyła, zgadzając się na to, że ostatecznie można funkcję odzwierciedlania określić jako poznawczą (w szerokim tego słowa znaczeniu), podkreśla, że świadomość jedynie odzwierciedla to wszystko, z czym człowiek poprzez działanie wchodzi w kontakt przed-

<sup>13</sup> K. Wojtyła, *Osoba i czyn*, dz. cyt., 79n.

<sup>14</sup> Czytając teksty fenomenologów (a metoda fenomenologicznego opisu jest mocno obecna na kartach *Osoby i czynu*), trzeba pamiętać, że posługują się oni terminologią opisową, a często metaforą. Takim opisowym, metaforycznym terminem jest też „odzwierciedlanie”. Błędem byłoby „odzwierciedlanie” świadomości pojmować na wzór odbijania się przedmiotu w zwierciadle. Uwaga ta jest o tyle na miejscu, iż współcześnie w wypowiedziach epistemologów (antyrealistów) zdarza się zbyt jednoznacznie pojmować takie terminy, jak „obrazowanie” przedmiotu przez wynik poznawczy.

miotowy (także poznawczy), oraz to, co się w nim dzieje, w związku ze spełnianiem tego działania. Stąd – powie – „Jest «w niej» [w świadomości] poniekąd cały człowiek, a także cały świat dostępny dla tego konkretnego człowieka”<sup>15</sup>, którym jestem ja sam. Nieco w innym kontekście kardynał Wojtyła dookreśli, że funkcja odzwierciedlania nie polega na prostym odbiciu tego wszystkiego, co stanowi równocześnie przedmiot zrozumienia i wiedzy, lecz to wszystko swoiście prześwietla i w takim prześwietleniu właśnie odzwierciedla<sup>16</sup>. „Odzwierciedlanie” w studium Karola Wojtyły jest przeciwstawione „poznawaniu” jako czynnemu zdobywaniu informacji o przedmiocie – do czego jeszcze wrócimy. Niemniej będąc podstawową funkcją świadomości, „odzwierciedlanie” zachowuje charakter poznawczy: zaznajamia o tym, co odzwierciedla<sup>17</sup>.

Z tą funkcją jest złączona, a może lepiej: jest w niej ufundowana druga funkcja świadomości: uwewnętrznianie tego wszystkiego, co świadomość odzwierciedla. Ona to wszystko, co świadomość odzwierciedla, interioryzuje. Odzwierciedlając, świadomość daje temu wszystkiemu, co odzwierciedla, miejsce we własnym „ja” osoby<sup>18</sup>. Wojtyła nie rozwija bliżej tego wątku. Nie wydaje się jednak, by według niego świadomość w jakiś sposób niwelowała transcendencję przedmiotu wobec podmiotu świadomości, a co za tym idzie – w sposób bezwzględny subiektywizowała obiektywność. Należałoby raczej powiedzieć, że to, co obiektywne, zachowując swój status bytowy, zaczyna dzięki świadomości odzwierciedlającej istnieć dla podmiotu na nowy, swoisty, subiektywny sposób. Ta myśl kryje się w twierdzeniu, że „właśnie świadomości zawdzięcza człowiek upodmiotowienie tego, co przedmiotowe”<sup>19</sup>. Ten swoisty spo-

<sup>15</sup> K. Wojtyła, *Osoba i czyn*, dz. cyt., 80.

<sup>16</sup> Tamże, 89n.

<sup>17</sup> Uznając funkcję „odzwierciedlania” za pierwszą i podstawową funkcję świadomości, kard. Karol Wojtyła jest bliski klasycznej koncepcji „*conscientia*”, jaką spotykamy m.in. u Tomasza z Akwinu. Widząc w tej koncepcji nie tylko koncepcję sumienia, lecz i koncepcję świadomości, zauważyć wypada, że podstawową jej funkcją jest funkcja świadczenia, i to świadczenia o czynie. W *S. th.*, I, q. 79, a. 13, c. czytamy: „Dicitur enim conscientia testificari, ligare vel instigare, et etiam accusare vel remordere sive reprehendere. Et haec omnia consequuntur applicationem alicuius nostrae cognitionis vel scientiae ad ea quae agimus. Quae quidem applicatio fit tripliciter. Uno modo, secundum quod recognoscimus aliquid nos fecisse vel non fecisse, secundum illud *Eccl.* 7, [23]: *Scit conscientia tua te crebro maledixisse aliis*: et secundum hoc, conscientia dicitur testificari”.

<sup>18</sup> K. Wojtyła, *Osoba i czyn*, dz. cyt., 83.

<sup>19</sup> Tamże, 91.

sób istnienia tego, co uświadomione, w tradycji fenomenologicznej zwykło się nazywać „intencjonalnym”. Chciałoby się powiedzieć, że wszystko, co istnieje dla podmiotu, dzięki interioryzacji świadomości, istnieje intencjonalnie, jednakże nie wszystko istnieje „czysto intencjonalnie”, gdyż to, co transcendentne, zachowując swój oryginalny sposób istnienia, istnieje jedynie „także intencjonalnie”<sup>20</sup>. Mówiąc tak, odbiegamy jednakże od tego znaczenia intencjonalności, jaki spotykamy w *Osobie i czynie*, znaczenia o fenomenologicznej proveniencji, które się jednak nie pokrywa z fenomenologicznym pojmowaniem tego terminu<sup>21</sup>.

Trzecią funkcją świadomości, ufundowaną w dwóch pierwszych, jest ujawnianie własnego „ja”. Kształtując przeżycie, świadomość pozwala człowiekowi w szczególny sposób doświadczyć własnej podmiotowości. Wojtyła będzie tę funkcję podkreślał, wskazując, że świadomość pozwala podmiotowi nie tylko wewnętrznie oglądać swoje czyny (introspekcja) oraz ich dynamiczną zależność od własnego „ja”, lecz pozwala podmiotowi te „czyny przeżywać jako czyny i jako własne”<sup>22</sup>. Tę funkcję Karol Wojtyła nazywa refleksywną. Jest ona odpowiedzialna za specjalny zwrot ku podmiotowi, dzięki czemu konstytuuje się moje przeżycie, a wraz z nim uwytadnia się moje „ja”. Tak rozumianą refleksywność należy odróżnić od refleksyjności, właściwej poznaniom skierowanym na poszczególne przeżycia, których wynikiem jest określona wiedza<sup>23</sup>.

Obok trzech wymienionych funkcji świadomości, które Karol Wojtyła wyraźnie wskazuje i je nazywa, należałoby wymienić jeszcze czwartą, *implicite* obecną w analizach *Osoby i czynu*, funkcję syntetyzowania. Bez niej nie można by powiedzieć, ani że świadomość odzwierciedla czyn, ani że jest w niej obecny cały człowiek i dostępny mu świat. Doświadczenie człowieka, które kardynał

---

<sup>20</sup> Ingarden odróżnił przedmiot czysto intencjonalny od przedmiotu także intencjonalnego, mając na uwadze formalny moment ich niesamodzielnosci lub samodzielności względem wyznaczających je struktur intencyjnych. Przedmiot „czysto intencjonalny” jest wytworzony w akcie domniemania, sprojektowany przez intencję aktu domniemującego. Natomiast przedmiotem „także intencjonalnym” jest przedmiot, ku któremu kieruje się intencja aktu w rozumieniu fenomenologicznym. Por. R. Ingarden, *O dziele literackim. Badania z pogranicza ontologii, teorii języka i filozofii literatury*, tłum. z niem. M. Turowicz, Warszawa 1988, 179n.

<sup>21</sup> Por. A. Póltawski, *Człowiek a świadomość*, art. cyt., 325-327.

<sup>22</sup> K. Wojtyła, *Osoba i czyn*, dz. cyt., 91.

<sup>23</sup> Tamże, 92.



Wojtyła łączy nierozdzielnie ze świadomością, domaga się syntezy przeżyć i ich treści, syntezy dokonującej się w świadomości i dzięki świadomości. Mając na uwadze dalsze części *Osoby i czynu*, nie można tej funkcji przeoczyć.

Wyróżniając cztery funkcje świadomości, odbiegamy nieco od wyrażonej konstatacji autora o „dwoistej funkcji świadomości”, mianowicie od funkcji odzwierciedlania i funkcji refleksywnej<sup>24</sup>. Nie odbiegamy jednakże od treści jego analiz, które obok nich pozwalają wyróżnić funkcję uwewnętrzniania oraz funkcję syntetyzowania. Funkcja syntetyzowania w analizach Wojtyły jest jedynie założona, natomiast funkcja uwewnętrzniania została wyraźnie wymieniona w *Osobie i czynie* jako niesprowadzalna do funkcji odzwierciedlania<sup>25</sup>.

### 3. ŚWIADOMOŚĆ A POZNANIE

Mimo zachowania przez świadomość poznawczego charakteru kardynał Wojtyła wyraźnie odmawia uznania jej za poznanie *sensu stricto*. Za istotną cechę poznania uważa on (swoiście pojętą) intencjonalność i dokonujące się dzięki temu intelektualne obiektywizowanie przedmiotu. Napisze: „Do istoty aktów poznawczych spełnianych przez człowieka należy wnikać w przedmiot, obiektywizować go intelektualnie i na tej drodze «rozumieć». W tym znaczeniu akty poznawcze mają charakter intencjonalny, są zwrócone ku przedmiotowi poznawanemu, w nim bowiem znajdują swoją rację bytu jako akty zrozumienia czy wiedzy. Zdaje się, że tego nie można powiedzieć o świadomości. Inaczej niż klasyczna fenomenologia uważamy, że poznawcza racja bytu świadomości oraz właściwych jej aktów nie polega na wnikaniu w przedmiot, na obiektywizacji, która przynosi z sobą zrozumienie czy konstytucję przedmiotu. Dlatego też intencjonalność znamienne dla aktów poznawczych, dzięki którym zdobywamy zrozumienie przedmiotowej rzeczywistości w jakimkolwiek jej wymiarze, wydaje się nie przysługiwać aktom świadomości. Akty te nie mają charakteru intencjonalnego, chociaż to, co jest przedmiotem naszego poznania, zrozumienia i wiedzy, jest także przedmiotem świadomości. O ile jednak zrozumienie i wiedza przyczyniają się do ukształtowania przedmiotu w sposób intencjonalny, na czym polega istotny

<sup>24</sup> Por. tamże, 89-94.

<sup>25</sup> Por. tamże, 83.

dynamizm poznawania, o tyle świadomość ogranicza się do odzwierciedlenia tego, co zostało już w ten sposób poznane. Jest to poniekąd rozumienie już zrozumianego. Wyrażamy tutaj pogląd, że istotny dynamizm poznawczy, sama czynność poznawania, nie należy do świadomości. Jeżeli czynność ta polega na swoistym konstytuowaniu znaczeń odniesionych do przedmiotów poznawanych, to nie świadomość konstytuuje te znaczenia, chociaż z całą pewnością konstytuują się one także w świadomości<sup>26</sup>.

W przeciwieństwie do poznania „(...) świadomość odzwierciedla czyny ludzkie w sposób sobie właściwy, tzn. świadomościowy, natomiast nie obiektywizuje poznawczo ani tych czynów, ani też osoby, która je spełnia, ani wreszcie całego «świata osoby», który w jakikolwiek sposób łączy się z jej bytowaniem oraz działaniem. A jednak akty świadomości, jak też ich suma czy wypadkowa pozostają w wyraźnym związku z tym wszystkim, co znajduje się poza nimi, w szczególności gdy chodzi o stosunek do czynów spełnianych przez własne osobowe «ja». Stosunek ten nawiązuje się przez treść świadomości, na którą składają się znaczenia poszczególnych elementów rzeczywistości oraz ich wzajemnych związków. Kiedy konstatujemy ową znaczeniową stronę świadomości, a równocześnie stwierdzamy, że sama z siebie nie dociera ona do tych znaczeń, bo nie obiektywizuje poznawczo, wówczas dochodzimy do wniosku, iż ze świadomością ściśle współdziała całe ludzkie poznanie: zdolność oraz sprawność czynnego rozumienia. Świadomość jest uwarunkowana ową zdolnością i sprawnością – jest uwarunkowana, rzecz można, całą potencjalnością poznawczą, którą ujmujemy wraz z całą zachodnią tradycją filozoficzną jako podstawową właściwość człowieka-osoby<sup>27</sup>.

Czynności poznawcze są dla Wojtyły rodzajem czynności świadomych. Stąd – podkreśli – że wobec nich świadomość spełnia tę samą funkcję, co wobec innych czynności świadomych (czynów): odzwierciedla to, co się czyni (w tym przypadku: poznaje). Jako taka świadomość jest „pochodną” całego procesu czynnego poznawania przedmiotowej rzeczywistości, jakby ostatnim odbiciem tego procesu w poznającym podmiocie. Jest to możliwe tylko dlatego, że

---

<sup>26</sup> Tamże, 80n.

<sup>27</sup> Tamże, 84n.

świadomość ma swoistą „zdolność prześwieclania” wszystkiego, co człowiekowi jest w jakikolwiek sposób poznawczo dane<sup>28</sup>.

R. Buttiglione rozróżnienie między wiedzą (poznaniem) a świadomością uznał za jeden z najważniejszych teoretycznych przyczynków, na jakie napotyka czytelnik w *Osobie i czynie*. Wyjaśniał przy tym, że zgodnie z klasyczną tradycją wiedza (poznanie) „ma naturę raczej receptywną”: rejestruje to, co dane. Świadomość natomiast jest „władzą uwewnętrzniającą to, co dane (lub stawiającą opór jego uwewnętrznieniu), i konstytuującą przez to wewnętrzny świat ludzki”<sup>29</sup>. Nie wydaje się, by należało w pełni zaakceptować stanowisko włoskiego filozofa. Doceniając wkład kardynała Wojtyły w rozwój badań nad świadomością, trzeba nieustannie pamiętać, iż zostały one wplecione w analizy antropologiczne i etyczne. Jego rozumienie intencjonalności odbiega od fenomenologicznego. Niemniej odrzucenie utożsamienia świadomości z poznaniem przy akceptacji jej poznawczego charakteru pozwala twierdzić, że mimo niejasności, na które zwrócił uwagę A. B. Stępień<sup>30</sup>, przedłożona w *Osobie i czynie* koncepcja świadomości zbliża się do koncepcji przeżywaniowej. Oprócz podstawowej funkcji odzwierciedlania, jaką przypisuje świadomości, za takim stwierdzeniem przemawia i to, że Wojtyła, odmawiając świadomości oraz jej aktom intencjonalnego charakteru, wyraźnie podkreśla, iż nie zamierza przeczyć, że świadomość jest zawsze świadomością czegoś. Ponadto inaczej niż fenomenologowie przez akty świadomości nie rozumie przeżyć, charakteryzujących się szczególnie zwartością, którą zawdzięczają momentowi intencji, lecz aktualizację realnych potencjalności osoby<sup>31</sup>, przez co odnosi teorię świadomości do klasycznej teorii *potentia-actus*.

<sup>28</sup> Tamże, 81.

<sup>29</sup> R. Buttiglione, *Kilka uwag o sposobie czytania „Osoby i czynu”*, w: K. Wojtyła, *Osoba i czyn*, dz. cyt., 13. Trudno się jednakże zgodzić z R. Buttiglione, dla którego konsekwencją rozróżnienia poznania i świadomości jest dychotomizm świata zewnętrznego (i prawdy wiecznej) i świata wewnętrznego, świata, który ten autor sprowadza do naszych postaw afektywnych. Nie tak ma się rzecz ze świadomością i nie tak pojmuje świadomość Wojtyła.

<sup>30</sup> A. B. Stępień, art. cyt. *passim*. Istota uwag Stępnia sprowadza się do braku jasności koncepcji świadomości zawartej w *Osobie i czynie*, spowodowanych barkiem podstawowych rozróżnień, z czym należy się zgodzić. Nie ułatwia to percepcji dzieła kardynała Wojtyły, lecz nie przysłania znaczących wglądów w istotę świadomości.

<sup>31</sup> K. Wojtyła, *Osoba i czyn*, dz. cyt., 80n. Kardynał Wojtyła użycie terminu „akt” przez fenomenologów uważa za niewłaściwe i przenośne.

#### 4. ŚWIADOMOŚĆ A POZNANIE CZŁOWIEKA

Kardynał Wojtyła uważa świadomość za podstawowe, choć nie jedyne i ostateczne, doświadczenie człowieka, a ściślej: doświadczenie własnego „ja”<sup>32</sup>. „Ja” nie obejmuje bowiem całego człowieka, a zatem i doświadczenie „ja” nie wystarcza, by poznać mnie jako człowieka i by poznać człowieka w ogóle. Stąd filozofia świadomości nie wystarcza dla zbudowania antropologii i etyki, które domagają się szerszej podstawy empirycznej i teoretycznej<sup>33</sup>.

Według Wojtyły człowieka doświadcza się w sensie ścisłym na dwa sposoby. Pierwszym z nich jest doświadczenie drugiego człowieka. Jest ono zawsze doświadczeniem określonej liczby czy kręgu ludzi. Pełne poznanie człowieka domaga się dopełnienia doświadczenia przez poznanie pośrednie, w tym przez poznawczy dialog, gdy różni ludzie przekazują sobie wyniki swych doświadczeń i wiedzy o człowieku. Drugi sposób poznania człowieka, niejako „bezpośrednio” związany ze świadomością, to poznanie mnie samego. Podstawą dla tego związku jest fakt, że zarówno świadomość, jak i wyraźne poznanie mnie samego odnosi się, choć na różny sposób, do mnie. Mimo iż dzięki świadomości doświadczam własnego „ja”, to – jak powie Wojtyła – nie można zaprzeczyć, że i w tym doświadczeniu także spotykam się z człowiekiem i jego doświadczam<sup>34</sup>. Poznanie mnie samego jest doświadczeniem wyjątkowym, które jest niewspółmierne poznaniu drugiego. Podkreśla to autor *Osoby i czynu*, a nie wymaga to komentarza w świetle tego, co powiedzieliśmy o wyjątkowym statusie poznawczym czynu. Doświadczenie mnie samego sprawia, że ja sam jako człowiek staję się wyróżnionym przedmiotem doświadczenia, danym w swej całej konstytutywnej istocie w doświadczeniu wewnętrznym i zewnętrznym.

Z powyższych racji kardynał Wojtyła w swym studium baczniejszą uwagę poświęca poznaniu mnie samego i rozpatruje m.in. zagadnienie relacji między świadomością a samowiedzą. Uznając, że świadomość w swej funkcji odzwierciedlania jest podstawowym doświadczeniem człowieka, dodaje, że obok niej trzeba wskazać na intencjonalną samowiedzę, będącą wyraźnym poznaniem mojego czy-

<sup>32</sup> Tamże, 51-56.

<sup>33</sup> Por. K. Wojtyła, *W poszukiwaniu podstaw perfekcjonizmu w etyce*, w: tenże, *Zagadnienie podmiotu moralności*, dz. cyt., 212.

<sup>34</sup> K. Wojtyła, *Osoba i czyn*, dz. cyt., 53.

nu. Wprowadzone przez Karola Wojtyłę pojęcie samowiedzy współgra z jego koncepcją poznania jako aktywnego wnikania w przedmiot i obiektywizowania go. Przedmiotem samowiedzy jest mój czyn w relacji do mojej osoby. Akt samowiedzy obiektywizuje go: ujmuje go jako prawdziwe działanie mojej osoby, a więc jako czyn właśnie, nie zaś jako uczynnienie, czyli coś, co się we mnie jedynie dzieje. Tym samym działanie to zostaje zobiektywizowane jako świadome oraz jako spełnione w sposób właściwy woli, czyli jako *voluntarium*, które jako takie posiada określoną wartość moralną<sup>35</sup>.

W ujęciu kardynała Wojtyły akty samowiedzy jako akty poznania (refleksja) są intencjonalne. Są one skierowane na „ja”, które ujawnia się dzięki obiektywizującemu poznaniu mojego czynu. Tym samym samowiedza staje się rozumieniem mnie samego, rodzajem poznawczego przeniknięcia tego przedmiotu, którym jestem ja sam. Napisze: „W aktach samowiedzy człowiek, opierając się na samo-doświadczeniu, rozumie swoje własne «ja» i szczegółowo, i całościowo zarazem”<sup>36</sup>, a zatem jako to oto konkretne „ja” i jako „ja” abstrakcyjne, jako „ja” człowieka jako takiego. Mając zapewne na uwadze przedmiot samowiedzy, autor *Osoby i czynu* dostrzega szczególną bliskość samowiedzy i świadomości, a jednocześnie ich odrębność ze względu na sposób odniesienia się do „ja”. W koncepcji świadomości kardynała Wojtyły jest to moment, który wymagałoby dokładniejszej analizy. Pomocne byłoby wprowadzenie tu fenomenologicznych kategorii świadomości aktowej i nieaktowej, czego Wojtyła nie czyni. Opierając się na swojej koncepcji świadomości w jej funkcji odzwierciedlania, powie, że w przeciwieństwie do samowiedzy świadomość, będąc podmiotowo zespolona z „ja”, nie jest ku niemu zorientowana poznawczo jako ku swemu przedmiotowi. „Można powiedzieć, że świadomość jest jakby poznawczo obojętna na własne «ja» jako na przedmiot”<sup>37</sup>, co jest zrozumiałe, gdyż świadomość jako odzwierciedlająca, nie będąc poznaniem *sensu stricto*, niczego nie uprzedmiawia.

Mając na uwadze tak często podkreślane przez Wojtyłę pierwszeństwo świadomości przed wyraźnym poznaniem, zaskakująco może brzmieć następujące stwierdzenie: „Świadomość odzwiercie-

<sup>35</sup> Tamże, 87.

<sup>36</sup> Tamże, 100.

<sup>37</sup> Tamże, 85.

dla czyny oraz ich relację do własnego «ja» dzięki samowiedzy. Bez niej świadomość zostałaby pozbawiona treści znaczeniowych odnoszących się do własnego «ja» człowieka występującego jako przedmiot bezpośredniego poznania; znalazłaby się niejako w próżni”<sup>38</sup>. Twierdząc tak, Wojtyła broni realizmu poznawczego przeciwko idealistom, którzy – jak powie – uznają świadomość za podmiot wytwarzający swe treści niezależnie od czynników transcendentnych. Wydaje się, że trzeba tu rozróżnić dwa aspekty rozważań. Pierwszy ujmuje konkretny czyn ze względu na całe życie świadome człowieka. Drugi ma na uwadze relację konkretnego czynu do świadomości tego oto czynu. Rozważając w związku z poznaniem mnie samego to drugie zagadnienie, Wojtyła nie neguje, że akt samowiedzy, będąc wyraźnym poznaniem mnie samego, a zatem będąc swoistym *voluntarium*, niejako zastaje już świadomość, wobec niej się kształtuje i przemija (aspekt pierwszy). W tym sensie świadomość jest pierwotniejsza od poszczególnego czynu, gdyż – co może nie jest zbyt wyraźnie powiedziane – przynależy człowiekowi z natury. Świadomość jest pewną potencjalnością człowieka, która się uaktualnia wraz ze spełnianiem konkretnych czynów. Uaktualniając się, świadomość jest równoczesna działaniu świadomemu, niejako mu towarzyszy, o czym była mowa, czyli – odzwierciedla czyn. Natomiast czyn jest pierwotniejszy wobec świadomości, gdy mamy na uwadze pozostawiany przezeń ślad swej obecności: czyn musi zaistnieć, by pozostawić swój ślad w świadomości. Tym bardziej, jeśli tym śladem jest „treść znaczeniowa”, będąca rezultatem spełnionego poznania. Stąd Wojtyła powie, że treścią świadomości staje się cała zawartość czynu, zobiektywizowana aktem samowiedzy. W następstwie tego – jak zauważy – można mówić o świadomości w znaczeniu przedmiotowym, czyli o stosunku świadomości do świata przedmiotowego. O świadomości w znaczeniu przedmiotowym mówimy bowiem mając na uwadze znaczenia różnych przedmiotów, które pojawiają się w świadomości dzięki różnym rozumieniom (wyraźnym poznaniom)<sup>39</sup>.

Poznanie człowieka nie ogranicza się jednak do poznania jego sfery duchowej. Doświadczając siebie, doświadczam, że jestem istotą cielesną, a doświadczam swego ciała dzięki czuciom. Według

---

<sup>38</sup> Tamże.

<sup>39</sup> Tamże, 87.

Wojtyły doświadczenie ciała nie jest odrębnym doświadczeniem, obok doświadczenia mojego „ja” i mojej sprawczości. Powie wyraźnie: „Świadomość odzwierciedla własne «ja» człowieka i jego czyny i równocześnie pozwala mu przeżywać to «ja», przeżywać siebie i swoje czyny. W jednym i drugim w jakiś sposób zawiera się własne ciało. Człowiek ma świadomość swego ciała, a także je przeżywa, przeżywa przy tym własną «cielesność», podobnie jak własną zmysłowość czy uczuciowość. Przeżycia te idą w parze ze świadomościowym odzwierciedlaniem i dlatego kieruje nimi także samowiedza. Łatwo odkrywamy jej udział po pewnej abstrakcyjności treści uświadamianych i przeżywanych. Przecież czym innym jest przeżywać własne ciało, a czymś innym przeżywać własną cielesność”<sup>40</sup>. Rozciągnięcie samowiedzy na moje ciało dokonuje się dzięki czuciom cielesnym. One wyznaczają granice samowiedzy i świadomości własnego organizmu i jego życia. Jednocześnie powodują „emocjonalizację świadomości”, którym to terminem Wojtyła obejmuje całe zagadnienie uczestniczenia pierwiastka emotywnego w świadomości. Czucia bowiem wprowadzają w świadomość element emotywny, związany – jak uczą perypatetycy – ze sferą cielesności. Emocje, fakty ematywne, nie tylko mają swe odbicie w świadomości, lecz wpływają we właściwy sobie sposób na świadomościowe odzwierciedlenie różnych przedmiotów, poczynając od własnego ja i moich czynów. Modyfikują także *voluntarium*. Tylko do pewnego stopnia człowiek nad emocjami panuje, na ile je sobie uświadamia. Emocje bowiem „dzieją się” w człowieku, a nie są przez „ja” sprawiane, i jako takie wpływają na świadomość. Kardynał Wojtyła podkreśla, że pewien stopień nasilenia emocji warunkuje normalne czy prawidłowe funkcjonowanie świadomości, jednakże gdy ten stopień zostaje przekroczony, następuje emocjonalizacja świadomości, swoiste panowanie emocji nad świadomością<sup>41</sup>.

## 5. ZAKOŃCZENIE

Kardynała Wojtyły koncepcja świadomości została w *Osobie i czynie* jedynie zarysowana. Wyraźne odróżnienie działania świadomego od świadomości działania, a co za tym idzie: przymiotnikowego i rzeczownikowego pojmowania świadomości, wskazuje na

<sup>40</sup> Tamże, 100.

<sup>41</sup> Tamże, 99-105.

metafizyczne i fenomenologiczne wyjaśnienie świadomości oraz na metafizyczny i teoriopoznawczy charakter samych rozważań. Można powiedzieć, że świadomość jest czymś z czynu, a jednocześnie odśłanianiem się czynu: jest bytem i odśłanianiem się bytu. O czynie można powiedzieć, że jest działaniem świadomym, ponieważ konstytuuje go specyficzny moment, świadomość właśnie. W tym znaczeniu świadomość jest właściwością czynu, czyli taką jego cechą, bez której czyn nie byłby sobą. Jest konstytutywnym momentem *voluntarium*, działania woli, który sprawia, że spełniając czyn, jesteśmy jednocześnie jego świadomi. W interesującej nas tu koncepcji świadomości istnieje ciągle napięcie między ontycznym i funkcjonalnym jej ujęciem. Jako byt przypadłościowy świadomość jest aktualizacją (urzeczywistnieniem) określonych potencjalności człowieka. Zgodnie ze scholastyczną tradycją tymi potencjalnościami są władze umysłowe: intelekt i wola, które współdziałają w konstytuowaniu się czynu (*voluntarium*). Urzeczywistniając się, rzeczywistniają się jako świadome siebie. Świadomość w ujęciu kardynała Wojtyły nie jest samodzielnym podmiotem, lecz przynależy do podmiotu-osoby, dzięki czemu i osoba jest sobie świadoma, i jest świadoma tego, że coś czyni i co czyni.

Mimo podkreślania, że świadomość to przede wszystkim odzwierciedlanie tego, co się w człowieku dzieje, oraz tego, że i co człowiek „działa”, w *Osobie i czynie* świadomość występuje i w innych znaczeniach. I tak: świadomość to potencjalność osoby ludzkiej; to rzeczywistnianie się określonych potencjalności osoby ludzkiej (akt świadomości); to konstytutywna właściwość czynu (świadomego działania człowieka) i bytu człowieka jako osobowego podmiotu czynu; to „miejsce” pojawiania się czynu; to także całokształt: suma lub „wypadkowa” aktów świadomości (urzeczywistnionych potencjalności); to wreszcie stan świadomościowy.

## DIE KONZEPTION DES BEWUSSTSEINS NACH KARDINAL WOJTYŁA

### Zusammenfassung

Dieser Artikel skizziert die Konzeption des Bewusstseins, wie es sich besonders im Studium von Kard. Karol Wojtyła *Person und Tat* darstellt. In der Erfahrung der Tat als bewusstes Handeln erscheint auch das Bewusstsein selbst, das die menschliche Handlung notwendig begleitet. Deshalb sieht Kardinal Wojtyła das Hauptmerkmal des Bewusstseins in der Funktion der Abspiegelung, die all ande-



re Funktionen des Bewusstseins fundiert, und unterscheidet scharf das Bewusstsein von der Akte der menschlichen Erkenntnis und des Selbsterkennens, die ihre Gegenstände durchdringen, intellektuell objektivieren und auf diesem Wege „verstehen“. Im Gegenteil spiegelt das Bewusstsein all das, was im Menschen geschieht und was er tut, auch das, was der Mensch erkennt. Das Bewusstsein verinnerlicht all das, was es abspiegelt, und offenbart die personale Subjektivität des Menschen. Das Bewusstsein ist kein selbständiges Subjekt, es spielt aber eine Hauptrolle für das Verstehen des Menschen.